

Sygn. akt IV KO 67/15

POSTANOWIENIE

Dnia 21 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **G. K.**

oskarżonego o czyn z art. 207 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 21 września 2015 r.

wniosku Sądu Rejonowego w Żorach

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Prokurator skierował akt oskarżenia przeciwko G. K. do Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju. Wobec tego, że w sprawie jako pokrzywdzona występuje A. Z., sędzia tego Sądu, była żoną oskarżonego, a oskarżony jest adwokatem, znanym z kontaktów zawodowych sędziom wymienionego Sądu, wniesli oni o wyłączenie ich od rozpoznania sprawy. Sąd Okręgowy w Gliwicach, Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku, postanowieniem z dnia 20 stycznia 2015 r. wyłączył sędziów Sądu Rejonowego w Jastrzębiu-Zdroju od udziału w rozpoznaniu sprawy G.K. i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Pszczynie, położonemu w okręgu Sądu Okręgowego w Katowicach. W uzasadnieniu wyraził pogląd, że w wypadku przekazania sprawy do któregośkolwiek z sądów właściwości Sądu Okręgowego w Gliwicach, mogłyby zachodzić wątpliwości co do bezstronności sędziów, znających pokrzywdzoną z kontaktów służbowych. Tym niemniej Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 18 marca 2015 r. uwzględnił

wniosek Sądu Rejonowego w Pszczynie o przekazanie, na podstawie art. 36 k.p.k., sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Żorach, położonemu, tak samo jak Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju, w okręgu Sądu Okręgowego w Gliwicach. W uzasadnieniu wskazał m.in., że sam fakt istnienia służbowych relacji między sędziami nie stanowi okoliczności, która wskazywałaby na możliwość powstania racjonalnych wątpliwości co do bezstronności wszystkich sędziów danego sądu w rozpoznaniu sprawy.

Sąd Rejonowy w Żorach, w uwzględnieniu wniosku obrońcy oskarżonego, postanowieniem z dnia 17 sierpnia 2015 r., sygn. akt II K 164/15, na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu spoza właściwości Sądu Apelacyjnego w Katowicach, podkreślając w uzasadnieniu, że jedyną przesłanką tego wystąpienia jest działanie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, które wymaga rozpoznania sprawy przez inny sąd, gdy m.in. zachodzą w odczuciu społecznym realne obawy o bezstronność sądu właściwego. Sąd Rejonowy przytoczył pogląd Sądu Najwyższego, że takie obawy mogą zaistnieć, gdy pokrzywdzonym w sprawie jest sędzia sądu właściwego oraz stwierdził, że w niniejszej sprawie zachodzi analogiczna sytuacja, bowiem pokrzywdzoną jest sędzia sąsiedniego sądu rejonowego. Pomiędzy sędziami zachodzą powiązania służbowe z racji wykonywania zawodu w tym samym okręgu gliwickim, co po stronie oskarżonego wywołało wątpliwości odnośnie do obiektywizmu sędziego referenta. Podniósł Sąd Rejonowy, że z uwagi na nowelizację procedury karnej w Sądzie Okręgowym w Gliwicach organizowane są obowiązkowe dla sędziów szkolenia, najbliższe 28 września i 5 października br., i trudno wymagać od sędziego referenta, czy od pokrzywdzonej, by uniknęły jakichkolwiek kontaktów, względnie by zrezygnowali ze szkolenia z powodu zawisłości sprawy przed sądem żorskim. Wiedząc o szkoleniach, m.in. z tego względu oskarżony powątpiewa w możliwość wydania wyroku wolnego od wpływu służbowych relacji między sędziami. Kolejnym argumentem przywołanym w postanowieniu jest okoliczność, że do niedawna w Sądzie Rejonowym w Ż. orzekał sędzia P. M., którego żona, także sędzia (nieorzekająca w Sądzie Rejonowym w Ż.), została powołana w sprawie jako świadek. Z małżonkami M. strony utrzymywały kontakty towarzyskie, dlatego

obrońca oskarżonego, z uwagi na kontakty służbowe sędziów z sędzią P. M., nie wyklucza braku obiektywizmu ze strony sędziów Sądu Rejonowego w Żorach. Sąd ten zwrócił też uwagę, że na dobro wymiaru sprawiedliwości wpływa także rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie. Tymczasem rozpoznanie ewentualnych środków odwoławczych od orzeczeń wydanych w I instancji spotka się z trudnościami w sądzie odwoławczym, bowiem uwzględniając argumentację zawartą w postanowieniu Sądu Okręgowego w Gliwicach, Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku, z dnia 20 stycznia 2015 r. powstaje przypuszczenie, że sędziowie tego Sądu złożą wniosek o ich wyłączenie od rozpoznania środków odwoławczych, względnie że wniosek taki złożą oskarżony, wskazując na ich relacje służbowe z pokrzywdzoną. Wszczęta w związku z tym procedura spowoduje przedłużenie postępowania w sprawie.

W podsumowaniu Sąd Rejonowy w Żorach wskazał, że szereg okoliczności powoduje, iż rozpoznanie sprawy przez ten Sąd byłoby niekorzystne z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości, zaś ujemnych dla tego dobra konsekwencji można uniknąć poprzez przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu poza apelacją katowicką.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Mimo obszerności argumentacji przedstawionej przez Sąd Rejonowy w Żorach, nie przekonuje ona o konieczności przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, i to poza okręg apelacji katowickiej. Należy przy tym mieć na uwadze, że z zasady tego rodzaju inicjatywa powinna być traktowana z rezerwą, bowiem niejednokrotnie najwyższa instancja sądowa wskazywała, że odstąpienie od mającej konstytucyjną rangę zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, powinno następować tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy ocena zaistniałych w sprawie okoliczności cechuje się zdecydowaną wyrazistością wniosków. Bezpośrednio po wpłynięciu sprawy w kwietniu 2015 r. Sąd nie wykazał inicjatywy w tym zakresie, podjął natomiast czynności zmierzające do rozpoznania sprawy, w szczególności wyznaczał terminy posiedzenia organizacyjnego w trybie art. 349 k.p.k. Wystąpił do Sądu Najwyższego dopiero po złożeniu przez obrońcę oskarżonego wniosku postulującego takie postąpienie i widoczne jest, że bezkrytycznie odniósł się do

zawartej w tym wniosku argumentacji, co zresztą znalazło wyraz w deklaracji, iż popiera ją „w całej rozciągłości”. Niezbyt przy tym klarownie wytłumaczył Sąd, dlaczego uważa, że sprawę powinien rozpoznać sąd nie tylko spoza okręgu gliwickiego, ale spoza apelacji katowickiej. Poprzestanie na wskazaniu, że „w sprawie stronami są adwokat i sędzia pracujący w okręgu Sądu Okręgowego w Gliwicach oraz jako świadkowie występują adwokaci i sędziowie właściwości Sądu Apelacyjnego w Katowicach” jest niewystarczające, a w przypadku adwokatów nawet błędne, skoro umiejscowienie kancelarii nie ogranicza terytorialnie ich aktywności zawodowej. O ile można uznać, że względ na dobro wymiaru sprawiedliwości będzie przemawiał za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi w sytuacji, gdy stroną procesu jest sędzia sądu właściwego, to nie sposób przyjąć, że tak samo należy traktować przypadek, gdy stroną jest sędzia sąsiedniego sądu. Nawet bliskie sąsiedztwo sądów, gdy ich okręgi ze sobą graniczą, a siedziby są niezbyt odległe nie zmienia faktu, że chodzi o różne sądy oraz nie nakazuje przyjąć, że relacje pomiędzy sędziami tych sądów są bliższe, niż pomiędzy sędziami innych sądów i wykraczają poza stosunki służbowe. Okoliczność, że pomiędzy sędziami obu sądów zachodzą powiązania służbowe z racji wykonywania zawodu w tym samym okręgu gliwickim usprawiedliwia, zdaniem Sądu Rejonowego w Żorach, obawy oskarżonego co do bezstronności tego Sądu. Słusznie jednak w postanowieniu z 18 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach wskazał, że gdy chodzi o odbiór zewnętrzny danej sytuacji, należy rozważać ocenę nie strony, czy uczestnika postępowania, ale poprawnie i logicznie myślącego przedstawiciela społeczeństwa, który nie jest osobiście zainteresowany wynikiem procesu. Zgodzić się też trzeba z wyrażonym przez ten Sąd poglądem, że sam fakt istnienia służbowych relacji między sędziami nie stanowi okoliczności, która wskazywałaby na możliwość powstania racjonalnych wątpliwości co do możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Pojęcie relacji, czy powiązań służbowych, wynikających z orzekania w okręgu tego samego sądu okręgowego, sąd występujący z wnioskiem zarysował przy tym nader ogólnie. Jako jedyny przykład takich powiązań wskazał możliwość kontaktu sędziów w trakcie przewidywanych szkoleń, jednak i w tym wypadku chodzi o kontakt służbowy, przy czym jest prawdopodobne, iż ograniczy się jedynie do obecności na tej samej sali.

Można przy tym zauważyć, że Sąd Rejonowy w Żorach nadmienił, iż w czasie, gdy akt oskarżenia do niego wpłynął, część szkoleń już się odbyła. Zaniechanie wystąpienia o przekazanie sprawy innemu sądowi bezpośrednio po wpłynięciu akt oskarżenia zdaje się więc świadczyć, że nie tyle Sąd, ile oskarżony udział sędziów w tym samym szkoleniu traktuje jako powód do przekazania sprawy innemu sądowi. Wspomniano jednak, że stanowisko strony procesu nie może być traktowane jako przesądzające o wydanym w tym względzie rozstrzygnięciu. Żadnego wpływu na to rozstrzygnięcie nie może też mieć okoliczność, że świadkiem w sprawie jest żona byłego sędziego sądu właściwego. I w tym wypadku sąd ten nawiązał nie do odczuć postronnego obserwatora, ale do przekonania obrońcy oskarżonego, który z powodu kontaktów służbowych sędziów „nie wyklucza” braku obiektywizmu ze strony sędziów Sądu Rejonowego w Żorach. O znaczeniu tych kontaktów wcześniej poczyniono uwagi. Dodatkowo trzeba zaznaczyć, że nie sposób powątpiewać w zdolność sądu do obiektywnego rozpoznania sprawy z tego powodu, że w toku procesu złoży zeznania żona byłego sędziego tego sądu. Dla każdego powinno być bowiem oczywiste, że zeznania tego świadka będą podlegały ocenie według tych samych kryteriów, co zeznania innych przesłuchanych osób.

Troska Sądu Rejonowego w Żorach o rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie zasługuje na aprobatę, jest jednak faktem, że do czasu wystąpienia z przedmiotowym wnioskiem, sprawa pozostawała w tym Sądzie ponad 4 miesiące bez wyznaczenia terminu rozprawy. Wymaga nadto podkreślenia, że Sąd Rejonowy nie powinien opierać wniosku na nieaktualnych jeszcze i hipotetycznych okolicznościach, które odnoszą się do sędziów sądu odwoławczego. Należy przyjąć, że w wypadku, gdy sprawa trafi do tego sądu, właściwi sędziowie podejmą racjonalną decyzję w kwestii ewentualnego wyłączenia ich od orzekania. Natomiast zwracając uwagę na znaczenie sprawności postępowania, Sąd występujący z wnioskiem powinien dostrzec, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi, położonemu, jak postulowano, z dala od miejsca zamieszkania osób podlegających wezwaniu na rozprawę, nie będzie sprzyjało rozpoznaniu sprawy w rozsądnym terminie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

l.n